

nie zagrzejemy miejsca

choć tyle wokół ognia piec zimny

i myśli jak kry dryfujące u źródła

może z przyzwyczajenia a może nie ma już dróg

które były tu nie dalej jak wczoraj

zjawiała się śmierć

odesłałam ją skąd przyszła

później długo stałam na półpiętrze

i ani w górę ani w dół

jakby było to najlepsze miejsce na przeczekanie

chwili która trwa odrobinę dłużej niż powinna

karygodne

karygodne że istnieją jeszcze domy

których nie sposób dogrzać

choćby spalić wszystkie książki i obrazy

razem z ramami i kozetką do patroszenia demonów

bierz się

bierz nie pytaj

za którymś razem zrozumiesz

że ciało nie służy do wychodzenia

a ryzyko otarcia jest na tyle realne

że lepiej zawrócić wiersz

w pół drogi do chodnika

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Toya, dodano 22.05.2019 07:00

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.